MONITOR

Na R. P. 1777.

Nro: X.

Dnia 1. Lutego.

Kontinuacya poprzedzaiącego Monitora

W Przeszłym Monitorze uważaliśmy że trzy są gatunki ubogich, ktorych z pożytkiem Rzeczypospolitey ratowaćby można. Pierwszego gatunku są ubogo urodzone dzieci; ktorych Rodzice albo są nie pewni, à zatym są opuszczone, albo ieżeli są pewni, tak

iednak są ubodzy, że dzieci swe dla ubostwa wyżywić, y dla, pożytku Państwa wychowywać ich nie mogą. Tym sposob od dawnego im czasu przez Szpitale sierot obmyślono, ktore dla zaszczytu ludzkości y sławy Religii Chrześciańskiey po całey Europie y u nas pobudowane są, y w ktorych wiele sieroc wyżywienie y wychowanie maią. Ale u nas podobno nie tak wiele iest dziecinnych Szpitalow, żeby się w nich wszystkie sieroty y ubodzy pomieścić mogli, a przeto wielu takich koniecznie umierać musi, ktorzyby może przy pilnym staraniu ocaleć mogli. A chociażby można tak wiele u nas wystawić szpitalow, żeby się w nich wszystkie sieroty y ubodzy pomieścić mogli, bez uciążliwości Państwa stać by się to zapewne nie mogło. Ale iest inny sposob, ktory łatwo bydź wykonany może, bez naymnieyszego uszczerbku Rzeczypospolitey, ktora teraz z rady Nayiaśnieyszego Pana, kochaiącego Oyczyznę

Oy-

Oyca, pilnie się o to stara, aby handel szczegulniey kwitnął, aby zbytek wyniszczyć, y aby wszystkie do życia ludzkiego służące rzeczy, ktore są niezgrabne, zgodnemi do używania czynić, słowem, aby *Fabryki* każdego gatunku Polszcze potrzebne założone, na nowo wprowadzone y dobrze rządzone były.

Dla tych fabryk, iakiegokolwiek gatunku, w miarę fabryki szpitalow przyczynić trzeba, à Pan czyli założyciel tey fabryki pilnie się o to starać powinien, aby teyoboiey płci dzieci wychowane dobrze były, nie tylko aby dobrze się uczyły czytać, y dobrze pisać y ile im potrzeba rachować, y aby się w tym rzemieśle, dla ktorego ich przyimuią, od samego dzieciństwa ćwiczyli, ale szczegulnie aby z nich dobrzy byli obywatele, to iest: żeby się nie uczyli kłamać y kraść, y aby posłusznemi byli, na ktorych to trzech punktach naylepsza treść wychowania zależy. A tak Pan Fabryki

wy-

wybornych swego czasu będzie miał pracownikow, ktorzy w fabrycznym szpitalu dobrze wychowani, dobrodzieystwo to zawdzieczaiąc, za tańsze pieniądze, niżeli naiemnicy pracować, Pana fabryki za Oyca swego mieć będą, y nie łatwo z fabryki wynidą, a przeto Pan fabryki co na ich wychowanie wyda, to mu się we dwoynasob nagrodzi, y ta fabryka tym bardziey kwitnąć będzie, im za mnieyszą cenę będzie mogł towary przedawać.

Staranie o wychowanie aż do siodmego roku wybornie à tanio żonom pracownikow teyże fabryki zlecić można, po ktorych to latach sami ich pracownicy w dni święte y inne godziny od pracy wolne, z drugiemi na to iuż ponowionemi ludźmi aż do czternastego roku uczą, po ktorego upłynieniu, byle rzeczy szły dobrze, iuż z pracy rąk własnych iakkolwiek żyć mogą, poki w roku ośmnastym w liczbie pracuiących za słuszną nagrodę policzonymi nie będą; wieleby tu o tym mo-

wić

wié, czegoby do doſtatecznego ubogich ſierot wychowanania potrzeba, ale nie tu ieſt tego mieyſce, y ſamo doświadczenie pokaże, jakim ſpoſobem wygod przymnażać, nieſzczęścia zaś oddalać można: to tylko iedno przydać mi należy, że do ſpokoyności y tych korzyści ſzpitalow do fabryk przyczynionych, to ieſt: koniecznie potrzebne, aby prawem y przywileiem Nayiaśnieyſzego Pana y Rzeczypoſpolitey oboſtrzono, iżby dzieci w takowych ſzpitalach wychowane, chociaż z nieprawego łoża ſpłodzone, za prawe poczytane były, y aby wſzelka z urodzenia plama w przod zgładzona była, niżby ich w poczet pracownikow policzono, y aby pełnienia tego prawa ſurowo doglądano. Nic bowiem niemaſz nieprzyzwoiſzego, iako Rodzicow nieprawości w dzieciach karać, do tego gdy to ſą tacy ludzie iak inni, y gdy żyć muſzą, nic nie maſz okrutnieyſzego, iako chcieć im odbierać ſpoſob do życia, co ſię działo w dawnieyſzych ſrogo-

ścią

ścią ieszcze tchnących czasach, gdy ich od wszystkich rzemiosł y fabryk oddalano, ani się żadney przystoyney sztuki dla wyżywienia się uczyć niepozwalano, à na koniec nic nie masz bardziey przeciwnego dobru powszechnemu, iako chcieć niegodziwe cywilne prawo pełnić, ktore iest przyczyną aby się w Państwie złoczyńcy, tułacze, desperaci y włoczęgi mnożyli.

Dosyćby się więc dobrze nędzy urodzonych sierot zabiegło przez szpitale w fabryki w miarę opatrzone, bez nay-mnieyszey Rzeczypospolitey uciążliwości, y owszem z pożytkiem Panow fabryk y sameyże Rzeczypospolitey.

Co się tycze drugiego gatunku ubogich dorosłych, ktorzyby pracować mogli, lecz ktorzy pracy nie maią, tych by się łatwiey wspomogło, gdyby im pracę obmyślono, albo w tychże samych fabrykach, w ktorych procz pracownikow wiadomość rzemiosła maiących, wielu ieszcze do innych prac potrzebuią, albo w budowaniu domostw,

y wie-

y wielą innemi ſpoſobami. Gdyby zaś ludzie pracować tylko chcieli, prędzeyby pracownikow, niż pracy brakło. Dla tego po wſzyſtkich Państwach, w ktorych dla wybornych Urzędnikow porządek panuie, wſzyſtkich tułaczow, pracować nie chcących, wſzyſtkich żebrakow, zdrowych ale leniwych, y innych tegoż gatunku prożniakow chwytaią, y do pracy napędzaią, lub też ſię w karności żołnierſkiey poprawiwſzy ſię, dobremi ſtaią ſię żołnierzami. Szczegulnieyſzy zaś ſpoſob dla drugiego gatunku ubogich ieſt Rolnictwo, y nie wiem czy znaydzie ſię w całey Europie Pan, pola y rożne grunta poſiadaiący, ktoryby nie mogł znaleść ſpoſobu, ktorymby wſzyſtkich ſwych poddanych żywił, y aby ſię żaden w iego dobrach żebrak nie znalazł. Tego ſpoſobu zażył Pan *de Rochow* dziedzic na *Rekanie* bliſko Brandeburgii godny Szlachcić, ktory z zacną ſwą małżonką okażał że *Grandiſſon* y *Henrieta* nie ſą to bayki. Ten człowiek, o ktorym

rym życie Gellerta w zmiankuie, mówi w piśmie pod tytułem: Uwaga na uczynność ku ubogim: „we wszystkich „mych dobrach żaden z poddanych mo„ich nie żebrze, y obiecuię zapłacić sto „czerwonych złotych, ieżeli mi kto ie„dnego z poddanych moich żebrzącego „znaydzie. Sekret moy, ktorego w tey „mierze używam, łatwy iest, to iest: co „rok każdemu poddanemu własnego „gruntu nie maiącemu, wyżbaczam „z naylepszey mey roli odłogiem leżą„cey część iaką, ktorą na swoy użytek uprawia. A choćbym na tym szkodował, nie przetobym iednak przestał takim ludziom roli corocznie udzielać. Ale raczey mam z tąd korzyść. Ta bowiem Rola wybornie uprawiona na przyszły rok plenną zrodzi mi pszenicę. Ci zaś ktorzy do uprawiania Roli nie są zdatni, za małą kwotę w ogrodach moich pracuią: a tych ktorzy zupełnie pracować nie mogą, innym sposobem wspomagam.

A ieżeli tak się dzieie, że w niektorych Kraiach żadnego niemasz żebraka, czemużby się to w innych Państwach stać nie mogło, ieżeli się to dzieie y wykonywa w Niemczech, czemuż y nie w Polszcze?